

Obywatelu Komendancie .

Jako świadek naoczny i uczestnik odwrotu z pod Wilna, zgodnie z życzeniem szeregu oficerów i żołnierzy, uważam za swój obowiązek podać do wiadomości Waszej, co następuje .

1. Nastrój i stan wojska oddziałów wojskowych, z którymi wspólnie odbyłem marsz kilkudziesięciokilometrowy, jest bez porównania lepszy niż informowali nas przedstawiciele Naczelnego Dowództwa na Komisjach Sejmowych; w tysiącu wypadkach konstatowałem zapał i chęć walki, a także bezwzględne zaufanie do Was .
2. Nastrój paniczny, jako zjawisko mniej więcej stałe, stwierdza ją różne czynniki w sferach Dowództwa Frontu, które od tygodni niemal nie wierzyło w możliwość obrony Wilna, a jednocześnie wydawało odezwy w duchu wręcz przeciwnym, wprowadzając w błąd ludność co do swoich zamiarów odwrotowych .
3. W krytyczną noc z wtorku 13 b.m. na środę 14 b.m. generał Boruszcza wraz ze sztabem opuścił miasto około 10 wiecz., co wywołało prawdziwy popłoch wśród pozostałych żołnierzy i wśród ludności . Tylko wysiłki poszczególnych oficerów po pewnym czasie opanowały sytuację i doprowadziły do porządku cofające się tłumy .
4. Jenerał Boruszcza według jednozgodnej opinii przedstawicieli wojskowości, władz cywilnych i ludności, którzy się z nim stykali, nie posiadał prawdziwych wiadomości o stanie frontu, o oddziałach, będących do dyspozycji, o chęciach żołnierzy . Używał on wyrażenia dosłownego: " Wszystko wieje ", podczas gdy ja osobiście szedłem z oddziałami, które płakały na myśl, że bez walki opuszczają Wilno. Po ucieczce jen. Boruszcza bolszewicy przez kilka godzin jeszcze nie wchodzili do miasta, a poszczególne oddziały polskie pozostawały wysunięte w kierunku Niemęczyzna . Wśród wojska jen. Boruszcza nie posiada wcale zaufania . Wciąż słyszałem żądania o przyjazd Sosnkowskiego .
5. Ludność cywilna, pomimo cały zawód, pozostaje, sądząc z licznych rozmów i zachowania się wobec wojska, wierną Polsce . Tłumy uciekają na Grodno. Organizacje robotnicze idą do wojska. Stosunek do Litwinów w dalszym ciągu - bezwzględnie nieprzychylny . Jedyne bo-

bodaj wyjątek stanowią pograniczne gminy powiatu trockiego .

6. Żołnierze i cywilni są przekonani, że opuszczenie Wilna jest rzeczą czasową i wierzą w rychłą kontrofensywę.

7. Warunki ewentualnego rozejmu, ogłoszone w prasie , spotkały się z wielkim oburzeniem tych formacji wojskowych, które widziałem po drodze . Nie słyszałem ani jednego zdania na rzecz przyjęcia tych warunków .

8. Uderza w oczy mała ilość oficerów . Na linii odwrotu od Wilna aż do toru kolejowego Rudziszki- Olkiniki o 10 klm. od Olkinik spotkałem : jednego majora żandarmerji /Bacza/ , który pędził samochodem, oraz jednego kapitana i trzech poruczników, którzy szli z wojskiem i taborami , przytem pochód rozciągał się conajmniej na kilka kilometrów . Tłumy żołnierzy w pełnym uzbrojeniu szukają swoich oddziałów lub oficerów . Widziałem całe kompanje pod dowództwem starszych żołnierzy, w najlepszym razie podchorążych , którzy , jak powiadają, " szukają frontu" .

9. Dezerterów dużo , ale nie jest to dezercja rozkładu . Żołnierze jadą do domów z karabinami i nabojami, by odpocząć parę dni i zostawić zdobycz . Potem sami wracają na front . Pociągi , jadące ku Grodnu i Wilnu, są pełne takich właśnie wracających łazików . Na całej przestrzeni od Oran do Warszawy podczas mego przyjazdu 15 i 16 b.m. widziałem tylko w Białymstoku cien słabiutkiego kordonu żandarmerji dla wyłapywania uciekinierów wojskowych , podczas gdy na zwykły rozkaz podporucznika przypadkowo znajdującego się na stacji w Druskienikach całe dziesiątki dobrowolnie wychodziły z wagoń i stawały w ordynku .

Słowem - wydajemi się , że pesymizm , panujący , sądząc ze sprawozdań w Komisjach w Sejmowych , w warszawskich kołach wojskowych, jest mocno przesadzony, że front i wojska frontowe bynajmniej jeszcze nie pękły i nie utraciły zdolności bojowej . Brak tylko wiary w pewność siebie i w wiarę dowódców.

Pozwoliłem sobie przedstawić Wam, Obywatelu Komendancie, powyższe wrażenia na wyraźną, jak zaznaczyłem , prośbę oficerów i żołnierzy, między innymi pułku Białostockiego piechoty , jazdy tatarskiej i licznych oddziałów dywizji Litewsko-białoruskiej, a także zachęcony gorąco przez wileńskich działaczy socjalistycznych , i przedstawicieli Z.C.Z.W.

Podobne opinie powzięli o jen. Boruszczeniu z osób, stojących poza wojskiem, między innymi: Kossakowski / zastępca gen. Komisarza Z.W. / St. Downarowicz, Konrad Niedziałkowski, naczelnik okręgu Wileńskiego, Czyż Jeleński / P.P.S. /, inż. Godwod / PPŚ / Ludwik Chomiński / demokrata /, prof. Władysław Zawadzki / zachowawca /, Ludwik Abramowicz, słowem - nie jest to tylko jakieś moje subiektywne uprzedzenie.

Mieczysław Niedziałkowski
poświadczenie

Warszawa, dnia 17 lipca 1920 r.

STANOWISKO WODZEW WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA
Dz. 24/117 dnia 4221/1920 r.
załącz: Wydział

